

Bogdan Zakrzewski

O "niekonsekwencjach" autorskich Pana Tadeusza

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 22, 51-56

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bogdan Zakrzewski

O „NIEKONSEKWENCJACH” AUTORSKICH PANA TADEUSZA *

Niniejszy problem, przedstawiony tu z konieczności w ogromnym skrócie, posiada bogaty stan badań: od czasów Władysława Nehringa po Konrada Górskiego, którego świetne studium *Tadeusz z ręką na temblaku*¹ nie stanowi jednak zamknięcia owych badań, ponieważ autor nie wyczerpuje tego złożonego zagadnienia, analizując je na jednostkowym omal przykładzie z poematu, stanowiącym tytuł owego odkrywczego studium.

Znaczący udział badawczy w interesującym nas temacie przynoszą np. nowatorska owocześnie książka Zygmunta Szweykowskiego „*Pan Tadeusz*” *poemat humorystyczny*² oraz przede wszystkim znakomite i erudycyjne prace Stanisława Pigionia, dotyczące realiów *Pana Tadeusza* i komentarzy do niego³, wzbogacanych omal przez półwiecze pracy uczonego. Zajmują one w pękatym tomie z tekstem *Pana Tadeusza*, wydawanym w Bibliotece Narodowej, więcej miejsca niż sam tekst poematu, co nie jest bynajmniej zarzutem. Bez tych komentarzy Pigionio wych nie moglibyśmy podjąć naszej pracy, która wobec wielu ich interpretacyjnych propozycji i metodologicznych założeń jest zasadniczo polemiczna.

Komentarze Pigionia w sposób arcysumienny, choć nieraz obsesyjny, tropią m.in. wszelkie potknięcia i niekonsekwencje w tekście poematu (które według nas nimi nie są!), tłumacząc ich istnienie głównie, choć nie wyłącznie, np. różnorakimi stadiami powstawania poematu, jego zasadniczym rozrostem, zmianami wynikającymi np. z doradztwa przyjaciół — pierwszych świadków rodzenia się arcydzieła, oraz rozmaitymi niedopatrzzeniami i niedbalstwami autora. Wszakże we wczesnym okresie swych badań nad *Panem Tadeuszem*, Pigoń reprezentował zgoła inne stanowisko metodologiczne wobec tzw. niekonsekwencji w poemacie.

* Skróc referatu pt. *Z temblakiem i bez temblaka*, który w kształcie rozprawy ukazał się w „Pamiętniku Literackim” 1987, nr 1.

Posługując się terminem tzw. niekonsekwencje lub quasi-niekonsekwencje, podkreślam zarówno jego umowność znaczeniową, jak i pojemność semantyczną. Umowność znaczeniowa polega m.in. na tym, iż nie traktuję i nie pojmuję tych niekonsekwencji tak jak niektórzy moi poprzednicy zajmujący się tym zagadnieniem. Dla mnie są to bowiem przede wszystkim niekonsekwencje tkwiące świadomie i naturalnie w poetyce utworu, w jego realistycznym świecie literackim (a więc same nie są arealistyczne, jak twierdzi K. Górski) i dlatego nie można ich utożsamiać ani konfrontować z niekonsekwencjami podobnego typu lub pozornie tożsamymi, które funkcjonują w świecie rzeczywistym, w sensie fizykalnym biologicznym.

Natomiast pojemność semantyczną terminu tzw. niekonsekwencje rozumiem szeroko. Obejmują one w utworze literackim wszelkiego rodzaju i typu tzw. niekoherencje, niezborności, sprzeczności w zakresie motywów, sytuacji czy wątków, powikłania argumentacyjne lub faktograficzne nie posiadające ewidentnych uzasadnień oraz rozwiązań bez naruszenia logiki artystycznej poematu; quasi-potknięcia i zmyłki autorsko-narratorskie, anachronizmy, miejsca niedookreślone itp.

Ogromna liczba tzw. niekonsekwencji w *Panu Tadeuszu* wymagała, dla celów orientacyjno-roboczych, jakiejś systematyzacji, choćby jak ta, niejednorodnej; systematyzacji dotąd przez badaczy nie przeprowadzonej. Rozróżniamy zatem tzw. niekonsekwencje autorsko świadome, niekonsekwencje przypadkowe wynikające z nieuwagi, pomyłki lub potknięcia autorskiego; niekonsekwencje spowodowane twórczym rozrostem tekstu poematu w trakcie jego powstawania, powodującym np. różnorakie przemiany wątków, motywów czy nawet zmian gatunkowych utworu. Przedmiotem naszych analiz i interpretacji są — oczywiście — te z grupy pierwszej. Zdajemy sobie sprawę z umowności tego podziału, często niepodzielnego, skrzyżowanego.

Klasyfikujemy ogromną liczbę tzw. niekonsekwencji, z uwagi na ich rolę służebną wobec rozmaitych motywów, wątków, obrazów czy sytuacji fabularnych, związanych np. z historią, biografiami postaci, ze światem przyrody i jej zegarem pór roku, z kalendariami obrzędów i prac wiejskich, zabaw soplicowskich, z astronomią, z ono- i toponomastyką, z zagadnieniami prawnymi, z geografiami, heraldyką, z architekturą, czasem i przestrzenią poematu w ich sytuacjach fabularnych, ze sprzętami i różnymi wytworami ludzkimi.

Wyróżniamy także typy tzw. niekonsekwencji gawędowych, aluzji i dygresji autowspomnieniowych, z żartobliwego uprawiania przez poetę „gry z własnym tekstem”⁴, z obecności różnorakich narratorów. Ta trzecia grupa nie zawsze w sposób jednoznaczny przynależy do naszego tematu.

Dostrzegamy także tzw. niekonsekwencje występujące w skonwencjonalizowanych archetypach, np. przebieranek: w motywie pomylenia osób (Zosia-Tadeusz-Telimena), albo nierozpoznanie się braci (Robak-Sędzia). Rozróżniamy tzw. niekonsekwencje i potknięcia, za które — z woli autorskiej gry — „odpowiedzialni” są bohaterowie poematu.

Przykłady ilustrujące ów podział posiadają zwykle charakter niesamodzielny, to znaczy, że nie przynależą wyłącznie do jednej, określonej przez nas grupy. Kompletną omal egzemplifikację tzw. niekonsekwencji, którym towarzyszą nasze komentarze analityczno-interpretacyjne, przynosi wspomniana już rozprawa.

Różnego rodzaju tzw. niekonsekwencje i sprzeczności pojawiały się często, jako naturalna technika poetyki romantycznej i jej nowych zasad estetycznych, szczególnie w balladach, powieściach poetyckich i dramatach. Znajdujemy je bez trudu uważnego czytelnika, np. u Byrona, w *Marii Malczewskiego*, u Słowackiego, u Mickiewicza, np. w *Grażynie* czy *Konradzie Wallenrodzie* oraz w dramatach.

Ogromna fala fascynacji twórczością ludową, jej pieśnią balladową, baśnią, legendą czy gawędą, które pojawiały się w licznych zbiorach folklorystycznych, a także głośne odkrycia starodawnej epiki ludowej, niosły z sobą znamienne zainteresowania dla poetyki ludowej, z jej bogatymi odmianami i typami quasi-niekonsekwencji. W *Panu Tadeuszu* świadczą o tym pośrednio odwołania do pieśni ludowych oraz paraludowych, do anegdot typu gawędowego, do legend ludowych.

Oczywiście, nie były to ani prymarne ani wyłączone inspiracje: tradycja literacka odgrywała tu ważniejszą rolę, szczególnie z zakresu utworów epickich, począwszy od prazródła epiki Homerowej, operującej nieraz drastycznymi niekonsekwencjami, poprzez sztukę dramatyczną typu szekspirowskiego. Służyły one swym bogactwem pomysłów i rodzajów pełniejszemu, głębszemu, rozleglejszemu, bardziej odkrywczemu i skomplikowanemu tworzeniu świata literackiego, pulsującego sprzecznościami zestrojeń. Oczywiście, obecność owych niekonsekwencji, jeśli były one świadomie stosowane, posiada pełne uzasadnienie artystyczne, czego nieraz nie zauważają ich komentatorzy, tropiący z satysfakcją swej uczoności „potknięcia” autorskie, według swoich pojmowanych przez nich kryteriów realizmu.

Problem niekonsekwencji w *Iliadzie* Homera, którą chciałoby się posłużyć dla celów porównawczych z *Panem Tadeuszem*, nie daje w pełni spodziewanych rezultatów, z następujących m.in. przyczyn: jej jednostkowe autorstwo (według teorii unitarystów) i przynależność tekstowa do konkretnej epoki, będące efektem długiego rozwoju tekstu, powstałego — jak sądzili romantycy — z ludowej wersji ustnej, stwarza od wieków wiele kłopotów i sporów, dotąd w nauce nie rozstrzygniętych,

co rzutuje na problem odpowiedzialności twórczej za niekonsekwencje w sposób zasadniczy. A jest ich w *Iliadzie* sporo, choć nie tyle w sprzączkowych realiach, co w *Panu Tadeuszu*. Dla badaczy pluralistów, zaprzeczających jedności poematu, zagadnienie niekonsekwencji występujących w *Iliadzie* posiada łatwe i naturalne wyjaśnienie (np. dotyczące licznych cięć, przemieszczeń, przeróbek czy adaptacji tekstowych, nie respektujących logiczności czy spójności obrazów, sytuacji itp. Natomiast zwolennicy unitaryzmu *Iliady* dowodzą m.in., iż „liczne występujące w poemacie niekonsekwencje wynikają ze specyficznego zadania nałożonego sobie przez poetycką osobowość twórcy”⁵.

Realistyczne odwołania w *Panu Tadeuszu* do historii i jej konkretnych wydarzeń, do ewidentnej onomastyki i lokalizowanej toponomastyki na owoczesnej mapie ziem litewsko-białoruskich, wraz z ich florą i fauną, światem ludzkim i jego kulturą, stwarzają nieodparte wrażenie autentyzmu, choć jednocześnie nie zachowują rozmaitych reguł rządzących rzeczywistością pozaliteracką. Tę starą prawdę artystyczną rozumiał i realizował Mickiewicz doskonale. Historyzm „cofniętego czasu”, nasycony bywa często elementami niekoherentnymi w stosunku do prawdy historycznej, są one jednak składnikami wizji artystycznej potwierdzającej w uogólnieniach prawdę historyczną.

Posługiwanie się przez poetę różnymi inkonsekwencjami, pozwala mu m.in. na stosowanie rozmaitych perspektyw historycznych, obyczajowych, na wprowadzenie szerokiej problematyki patriotycznej, cofniętej nieraz w odległe czasy historyczne lub wybiegającej w przyszłość poza fabularną. Pozwala na szybkie i niezwykle zmiany fabularne, sytuacyjne, nastrojowe, na kompresje (nieostrzegalne) czasu; na uzyskiwanie typowości biografii bohaterów i oryginalności „ludzi ostatnich”, na kumulację różnorodnych zjawisk (np. przyrodniczych, obrzędowych) dla uzyskania wyrazistszego i prawdziwszego uogólnienia; na operowanie zmiennością przestrzeni czy pojemności mieszkaniowej, wyglądom pejzażu, architektury, lokalizacji geograficznych itp.

Niekonsekwencje o jednorodnej tematyce występują w poemacie w sposób łańcuskowy, składankowy (np. w zakresie budowania biografii określonych bohaterów). Spełniając zatem wieloraką i nieprzypadkową rolę, rolę nieefemeryczną i niepartykularną, są składnikami budulcowymi określonych koncepcji autorskich. Te ich funkcje bywają bardzo istotne również np. dla tworzenia nastrojów w poemacie: komedio-farsowych, humorystycznych; dla tworzenia różnych iluzji temporalnych, historyzoficznych; dla ukazania świata ludzi i ich spraw zarówno wielkich, jak i małych, wzniosłych i płaskich, odświętnych i powszednich, co w efekcie przybliży nam ten świat do naszych własnych wyobrażeń i doświadczeń życiowych. Jak zatem okazuje się — powtórzmy —

obecność tych tzw. niekonsekwencji w tkance poematu jest arcyważna, nie bagatelna i nie przypadkowa, lecz celowa i charakterystyczna dla warsztatu autora *Pana Tadeusza*.

Mickiewiczowskie inkonsekwencje w poemacie narzucały nieraz pokoleniom jego odbiorców swe sugestywne prawdy artystyczne, które stawały się dla nich prawdami historii, jej wydarzeń (np. anachroniczna datacja wkroczenia wojsk na Litwę), prawdami zsyntetyzowanych niekoherentnie biografii (np. modelowa biografia Jacka Soplicy) czy prawdami o wytworach ludzkich (np. starość zegara kurantowego ze „starym” Mazurkiem Dąbrowskiego, czy „krzyżacki” scyzoryk Gerwazego).

Funkcje tzw. niekonsekwencji oceniliśmy bardzo wysoko, dokumentując to szczegółowymi analizami i interpretacjami, oraz akcentując w pełni świadomą w tym zakresie technikę twórczą poety.

Roboczo skonstruowana systematyka tzw. niekonsekwencji ujawniła ich wielką liczbę oraz bogactwo różnorodności. Analizy porównawcze komentarzy do edycji *Pana Tadeusza*, w opracowaniach Stanisława Pigonia, Konrada Górskiego i Zofii Stefanowskiej, ukazywały nie tylko różnorodność objaśnień tych samych kwestii, ale i kontrastowe, polemiczne stanowiska komentatorów wkraczających w problemy interpretacyjne i operujących różnorodną metodologią badawczą. Ogromny i rozległy stan badań od dawna istniejący jest świadectwem zaangażowania różnych dyscyplin naukowych oraz ciągłej popularności poematu. Potwierdza on wagę podejmowanych i nie rozstrzygniętych dotąd w pełni problemów. Prowokuje do podejmowania tego tematu w jeszcze rozleglejszy sposób, nie tylko na przykładzie twórczości Mickiewicza.

Jakie następstwa dla przyszłych badań nad *Panem Tadeuszem*, a więc i nad komentarzami do niego mogą mieć nasze stwierdzenia. Otóż wydaje się, że w pracach nad poematem problem ów musi być istotnie omówiony, wyjaśniony i zanalizowany. Komentarze towarzyszące tekstowi *Pana Tadeusza* muszą również go respektować i uwzględniać. Towarzyszyła nam stale refleksja metodologiczna, jako dyrektywa do nowych m.in. odczytań tekstu, z czego wynikały określone postulaty dotyczące sposobu i metod komentowania tekstu w tego typu wydaniach *Pana Tadeusza*. Nie powinny one kontynuować krytycznie ocenianych przez nas takich koncepcji metodologicznych, których przykładem są świetne skądinąd, erudycyjne, dociekliwe i wszechstronne komentarze Stanisława Pigonia, często o ambicjach interpretacyjno-analitycznych. Komentarze, nasycone wzruszającą miłością i zachwytem dla świata poematu, serdeczną troską o poprawność jego np. realiów i o nieumniejszanie jego walorów realistycznych, swoiście pojmwanych.

Komentarze do edycji Górskiego na ogół takich przegięć interpretacyjnych nie posiadają, choć wysokie znawstwo poematu przez komenta-

tora wielokrotnie nie pozwala mu z nich zrezygnować, często w sensie polemicznym. Edycja szkolna w opracowaniu Stefanowskiej poświadcza trafny umiar komentatorski w serwowaniu objaśnień nieraz może zbyt oszczędnie stosowanych, nb. w kwestiach nie interesujących nas tutaj. Oczywiście, problemów tzw. niekonsekwencji autorka nie podejmuje.

W sumie trzeba będzie zrezygnować — mówiąc przekornie — z natrętnego i metodologicznie błędnego mentorstwa, oraz niewłaściwej uczoności komentatorów, o których pracy, można by żartobliwie powiedzieć, trawestując myśl Czechowa, przypisaną jakiemuś profesorowi: „Nie Szekspir jest najważniejszy, ale przypis do niego”.

Przypisy

¹ K. Górski, *Tadeusz z ręką na temblaku* w: *Mickiewicz, artyzm i język*. Warszawa 1977, s. 188 - 208.

² Z. Szweykowski, „*Pan Tadeusz*” *poemat humorystyczny*. Poznań 1949.

³ Głównie: A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie*. Wyd. VIII. Opracował S. Pigoń. Biblioteka Narodowa, s. I, nr 83.

⁴ Z. Stefanowska, *Pamiętnik domowy w „Panu Tadeuszu”* w: *Mickiewicz, Sympozjum w KUL*. Lublin 1979, s. 221.

⁵ J. Łanowski, wstęp do: *Homer, Iliada*. Przełożyła K. Jeżewska. Wyd. XIV. Biblioteka Narodowa, s. II, nr 17, Wrocław 1986, s. XXXVIII.